

JAN JACHNIEWICZ
USA

SZKOŁA PRZY PARAFII ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W BROOKLYN, N.Y.

Polonia amerykańska, jak każda grupa etniczna, przechodziła i przechodzi różne fazy zależnie od czasu i okoliczności. Wpływy zewnętrzne, polityczne i gospodarcze oraz zmiany w samym myśleniu narodu amerykańskiego odcisnęły się w życiu polskiej grupy. Okresem bardzo ważnym stały się ostatnie lata, które powinny odnowić poczucie związku z kulturą polską, językiem polskim i z tym wszystkim, co zamyka się w słowie „polskość”.

Wybór Ojca Świętego, Jana Pawła II, stał się silnym czynnikiem wzmożonej pracy wśród Polonii, tak koniecznym w życiu Amerykanina polskiego pochodzenia. Wzbudził w nim dumę, podniósł jego prestiż w oczach innych, a ostatnie nominacje, w czasie rządów prezydenta Cartera, są bardzo ważnym czynnikiem powodującym, że Polonia zobaczyła siebie w innym zupełnie wymiarze.

Z tymi prądami ściśle łączy się ewolucja szkół parafialnych, które przeszły długą drogę szukania podstaw dla swojego rozwoju. Koniecznością jest zdanie sobie sprawy z tego, że są to szkoły w pełnym tego słowa znaczeniu parafialne; w nich odbija się życie parafii. Dzieci chodzące do tych szkół nie są dziećmi polskich rodzin, są to dzieci małżeństw mieszanych, gdzie świadomość narodowa jest bardzo różna. Problemem najważniejszym, jaki stoi przed tymi szkołami, jest przetrwanie. Koszty związane z ich prowadzeniem są olbrzymie. Setki szkół zostało zamkniętych, pozostała po nich tylko pamięć. Są one zdane całkowicie na samowystarczalność funduszków danej parafii, nie otrzymują zapomóg od rządu federalnego, stanowego czy miejskiego. Muszą starać się, aby corocznie zgromadzić sumy potrzebne do ich prowadzenia. Część pieniędzy płynie z opłat szkolnych, resztę musi dać parafia.

Szkoła Świętego Stanisława Kostki w Greenpoint-Brooklyn, przechodziła różne koleje. Założona w 1895 r., funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Na początku język polski był językiem wykładowym, z biegiem lat ta tendencja zmieniła się i obecnie tylko języka angielskiego naucza się we wszystkich klasach. Język polski znikł zupełnie z sal wykładowych. Choć dzieci pochodzą w większości z rodzin polskich, język polski został wyrugowany zupełnie. Główna przyczyna takiego

stanu rzeczy zawiera się w przekonaniu, że język ten przeszkadza w opanowaniu języka angielskiego; trzeba więc stwierdzić, że pośrednio sami rodzice usunęli język polski ze szkół.

Odrobienie tych strat będzie bardzo trudne. Liczba dzieci uczęszczających do szkół polskich maleje z roku na rok. W latach poprzednich było około 1400 uczniów, obecnie jest ich tylko ponad 600. Roczny koszt prowadzenia tej szkoły wynosi ponad 350 tys. dolarów. W porównaniu z innymi katolickimi szkołami, opłaty w parafii Świętego Stanisława Kostki w diecezji brooklyńskiej są najniższe. Parafię tworzą ludzie pracy, bardzo ofiarni i oddani sprawom Kościoła i szkoły.

Bardzo ważnym czynnikiem są zmiany zachodzące w samej strukturze narodowościowej dzielnicy. Myślę przede wszystkim o grupach portorykańskich, o zjawiskach patologii społecznej w ich ramach. Spowodowany nimi odpływ ludności, szczególnie młodej generacji Polonii, zmienia wygląd dzielnicy i niszczy życie społeczne.

Często pisze się i mówi o tzw. polskich gettach, że powinno się je likwidować. Polonia, by móc funkcjonować jako grupa, musi mieć skupiska, a takim naturalnym skupiskiem jest parafia i szkoła. Grupy pozbawione tych dwóch tak ważnych czynników faktycznie nie istnieją. Dlatego więc podtrzymanie parafii polskich jest rzeczą konieczną. Ojciec Święty Jan Paweł II doskonale rozumie, że tylko prężne, silne duchowo, tolerancyjne dla innych, nie zatracające swego oblicza narodowego skupiska polskie są rękojmnią, że Polonia amerykańska będzie mogła być bazą dla ważkich poczynań i nieść pomoc dla kraju swoich ojców.

Obecnie szkoła przy parafii św. Stanisława Kostki składa się z 26 klas, w których zajęcia prowadzi tyłuż nauczycieli. W tej liczbie jest 12 zakonnic, reszta to świeccy, którym trzeba płacić wyższe pensje, zgodnie z umową ich organizacji. Siostry należą do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Starsze mówią jeszcze po polsku, młodsze, niektóre nawet nie z polskich rodzin, nie znają języka polskiego i nawet nie starają się go poznać.

Rodziny ze starej Polonii były dumne z tej szkoły, nowe fale emigracyjne inaczej patrzą na parafię i szkołę. Inteligencja z najnowszej emigracji unika tych skupisk. Niechęć do rodzimego środowiska, łatwość życia, skrajny nieraz egoizm i złe rozumienie rzeczywistości polonijnej — to czynniki zmniejszające siłę skupisk polskich. Rozrzut energii poza granice parafii osłabia nie tylko politycznie, ale i społecznie. Brak wyrobienia społecznego najmłodszych w kołach emigracyjnych, wyrachowanie materialne (przysłowiowy wąż w kieszeni) przyczyniają się do tego, że z czasem szkoły polonijne w ogóle mogą zniknąć. Rodzice posyłają swoje dzieci do szkół miejskich, gdyż rzeczywistość amerykańską traktują tak, jakby byli w Polsce.

Brak zainteresowania sprawami parafii i szkoły, pracami związanymi z jej prowadzeniem jest stałą troską proboszczów i czujących po polsku parafian. Wyszedłem poza ramy informacji, ale uważałem, że będąc tu tylê lat i pracując w tym środowisku powinienem te problemy poruszyć.

Wracając do spraw szkoły św. Stanisława Kostki chciałbym poruszyć dwie sprawy: moralności i dyscypliny. Jako nauczyciel w szkole sobotniej i nauczyciel w Polsce Odrodzonej patrzę na te sprawy w sposób rzeczowy. Jeżeli w szkole te dwa fundamentalne zagadnienia będą traktowane lekceważąco, wyniki nauczania i wychowania będą nikłe. Trend, jaki obserwować można w szkołach o ideowym zabarwieniu liberalnym (choć nie jest to liberalizm w rozumieniu europejskim) powoduje, że uczeń wychodzący ze szkoły nie ma ani koniecznego zasobu wiedzy, ani też nie jest właściwie wychowany. Szkoły parafialne zaś mają to do siebie, że dbają o duszę dziecka, może nieraz zbyt nudząco, może zbyt wiele czasu poświęcają na naukę religii, ale jednak umieją urobić duszę dziecka, wpoić mu zasady moralne.

Gdy jednak liczba siostr zmniejsza się co roku, szkoły te będą pozbawione bardzo ważnego wpływu zakonnic, które umieją utrzymać dyscyplinę, mają posłuch i cieszą się szacunkiem. Ubywanie kadr zakonnych wpłynie także na zmniejszenie się liczby kandydatów do szkół parafialnych.

Zagadnienie, jak zaznaczyłem, jest skomplikowane. Polonia amerykańska była i musi być podporą dla kraju. Świadomość przynależności do grupy etnicznej i utożsamianie się jednostki z poczynaniami tej grupy staje się więc zagadnieniem pierwszej wagi. Szukanie rozwiązań, by utrzymać ją tu, na terenie amerykańskim, musi stać się zadaniem pierwszoplanowym Kongresu Polonii. Likwidacja ośrodków polskich jest pomysłem chybionym. To nie wstyd tkwić w „getcie”, a więc być członkiem społeczności polonijnej. To jest obowiązek Polaka. Rozbici na jednostki, rzućeni w ocean różnorodnych grup rozplywamy się i nikniemy z powierzchni życia amerykańskiego. Nie wolno nam zamykać się w skorupie swoich tylko, małych spraw, musimy żyć i pracować ze wszystkimi i dbać o to, by nasze siły korzystnie spożytkować.

Wypełnieniem braku języka polskiego w szkole parafialnej zajmują się szkoły doksztalcające. Stworzona centrala tych szkół obejmuje cztery stany i ma pod swoją opieką 22 szkoły. Liczba dzieci uczęszczających do nich waha się od 24 do 300. Zajęcia w tych szkołach prowadzą w przeważającej liczbie nauczyciele zawodowi, lecz i tu stają przed trudnym problemem — braku młodych i chętnych do pracy społecznej. Wysiłek wkładany w utrzymanie tych szkół jest olbrzymi, nauczyciel musi być pedagogiem, instruktorem, musi sam na swoich barkach dźwi-

gać ciężar często zbyt wielki. Borykać się musi z brakiem podręczników do nauki, które i tak są złe.

Na wydanie lepszych podręczników brakuje funduszków, mimo że się często wydaje, iż Polonia jest bogata. Pomimo tych trudności szkoły spełniają swoje zadania szerzenia wiedzy o kulturze polskiej i nauczania języka polskiego. Współpraca tych szkół ze szkołami parafialnymi powinna wypełniać luki, jakie powstały po likwidacji języka polskiego w tych ostatnich.

Wszystkie te sprawy, które poruszyłem, są dyskusyjne, można je przedstawić w inny sposób, można je rozwinąć, uzupełnić, a nawet sprostować. Statystyki i teorie naukowe nie zmieniają faktów, lecz mogą winna wypełniać luki, jakie powstały po likwidacji języka polskiego istotę parafii polonijnej i jej wiernych — zachowanie polskości na ziemi Waszyngtona.

THE SCHOOL OF ST. STANISLAUS KOSTKA PARISH
IN BROOKLYN

S u m m a r y

The school was founded in Greenpoint — Brooklyn in 1895. It still exists though the teaching language has changed from Polish into English. It has 26 forms and the same number of teachers.